

ZBAWIENIE DZIECI NIENARODZONYCH. ŚWIADOMOŚĆ WSPÓŁCZESNEGO KOŚCIOŁA

dk Jacek Jan Pawłowicz

HOMO DEI nr 1/2011, s. 57-65.

Problem zbawienia dzieci nienarodzonych na przestrzeni historii zaprzętał umysły wielkich Doktorów i teologów Kościoła, ale przede wszystkim skupiał uwagę rodziców tych dzieci. Niepewność, co do ich zbawienia była powodem bólu i rozterek tych, którzy dali im życie. Problem ten był przedmiotem - w pewnych momentach bardzo burzliwej i żywiołowej - dyskusji toczącej się przez wieki w łonie Kościoła. Ścierały się w niej ze sobą opinie skrajne, które skazywały te dzieci na wieczne potępienie z opiniami, które - bazując na dobroci i miłosierdziu Boga - przyznawały im pewien stan szczęśliwości. Trzeba było wieków, aby problem ten został na nowo podjęty, przeanalizowany i – jak się wydaje - ostatecznie rozstrzygnięty. W związku z tym rodzi się pytanie: jaka jest świadomość współczesnego Kościoła odnośnie zbawienia dzieci nienarodzonych?

Zanim jednak przejdziemy do poszukiwania odpowiedzi na postawione pytanie zachodzi potrzeba wyjaśnienia i uściślenia terminu „dzieci nienarodzone”, gdyż sam w sobie jest on terminem niejednoznacznym.

„Dzieci nienarodzone”

Pojęcie to w praktyce ma przynajmniej dwa podstawowe zastosowania. I tak używa się go w odniesieniu do dzieci od momentu ich poczęcia do momentu ich narodzin. Synonimem terminu „dziecko nienarodzone” jest pojęcie „dziecko poczęte” i używa się ich zamiennie zwracając jednocześnie uwagę na to, że w życiu dziecka nienarodzonego wyróżnia się zarodkowy i płodowy okres życia¹. Terminem tym posługują się najczęściej różnorodne ruchy kościelne i świeckie tzw. ruchy *pro live*,

¹ Por. Z. Szymański, hasło: *dziecko poczęte*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorkowski, Warszawa-Łomianki 1999, s. 110-111.

które za cel stawiają sobie obronę życia poczętego. Chodzi więc o dzieci poczęte, żyjące w łonach swych matek, których życie może być zagrożone aborcją.

Innym zastosowaniem tego terminu jest odniesienie go do dzieci poczętych, ale nienarodzonych, gdyż albo zostały poronione w sposób samoistny - czyli poronienie nie zostało wywołane celowym działaniem człowieka - które następuje w pierwszych 16 tygodniach ciąży (po tym terminie mamy już do czynienia z porodem przedwczesnym). Albo do dzieci, których poronienie zostało wywołane w sposób sztuczny mający na celu spowodowanie śmierci dziecka i zakończenie ciąży jego matki, w następstwie z premedytacją podjętych działań. Mamy tu do czynienia z aborcją (łac. *abortus artificialis*)².

Przedmiotem naszej refleksji będzie zbawienie dzieci nienarodzonych definiowanych według drugiego, podanego wyżej klucza, czyli dzieci poronionych lub abortowanych.

Los dzieci zmarłych bez chrztu - limbus puerorum

Podjęcie problemu zbawienia dzieci nienarodzonych wymaga wcześniejszego – choćby skrótowego – przedstawienia historii toczonej dyskusji. Nie sposób przedstawić jej w całości, gdyż objęła ona kilka wieków³. Ścierały się w niej niejednokrotnie opinie bardzo skrajne i rygorystyczne. Najlepszym przykładem w tym względzie jest rygorystyczna opinia św. Augustyna, który podczas sporów antypelagiańskich na początku V wieku podjął ten temat w swoim nauczaniu. Święty Augustyn odpowiadając Pelagiuszowi - który przeczył, że grzech Adama (grzech pierworodny) został przekazany jego potomstwu i dlatego nowonarodzone dzieci uważał za niewinne, a jeśli zmarły bez chrztu to i tak wejdą do życia wiecznego – doszedł do przekonania, że dzieci zmarłe bez chrztu zostają wtrącone do piekła⁴. Ostry ton wypowiedzi św. Augustyna można zrozumieć, gdy weźmie się pod uwagę to, że Pelagiusz swoimi wypowiedziami *naruszył wiarę w Jezusa Chrystusa*,

² Por. tenże, hasła: *poronienie samoistne* i *poronienie sztuczne*, w: *Słownik małżeństwa...*, dz. cyt. s. 345.

³ Całość toczonej dyskusji została przedstawiona w dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej zatytułowanym: *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu*, tekst polski - Radom 2008.

⁴ Zob. św. Augustyn, *O zasługiwaniu i odpuszczeniu grzechów oraz o chrzcie niemowląt (De peccatorum meritis et remissione et de baptism parvulorum)* 1.16.2, w: CSEL 60, 20n.

*jedyne Pośrednika (1 Tm 2,5) i w konieczność łaski zbawczej, jaką nam wyjednał na krzyżu*⁵.

Z upływem czasu stanowisko przedstawione przez Doktora z Hippony na skutek refleksji teologicznej uległo złagodzeniu. Średniowieczni scholastycy podkreślając dobroć Boga zaczęli modyfikować rygorystyczną opinię św. Augustyna. I tak według Piotra Lombarda małe dzieci zmarłe bez chrztu nie ponoszą żadnej kary poza pozbawieniem ich możliwości oglądania Boga. Taka opinia w rezultacie skierowała w XIII w. refleksję teologiczną w kierunku zarezerwowania dla dzieci nieochrzczonych losu zasadniczo odmiennego od losu świętych w niebie, ale też innego od losu potępionych. Utratę możliwości oglądania Boga przez te dzieci uważano za słuszną karę za grzech pierworodny, natomiast na męki piekła zasługiwali ci, którzy w swoim życiu rzeczywiście popełnili grzechy śmiertelne. Święty Tomasz z Akwinu a w raz z nim Duns Szkot opinię taką motywowali tym, że dzieci, które nie osiągnęły jeszcze wieku używania rozumu nie mogły być w stanie popełnić grzechów aktualnych i dlatego nie doznają żadnego cierpienia, a nawet dopuszczali możliwość, że doznają pełnego szczęścia naturalnego przez związek z Bogiem we wszystkich dobrach naturalnych⁶.

Konsekwencją tych refleksji było wypracowanie na przełomie XII i XIII wieku pojęcia *limbus puerorum* (otchłań dzieci), czyli miejsca spoczynku dusz dzieci zmarłych bez chrztu, które choć pozbawione wizji uszczęśliwiającej jednak nie cierpią z tego powodu. Ta opinia przez długi czas była przedmiotem powszechnego nauczania Kościoła, co należy jednak odróżnić od wiary Kościoła.

Inne drogi zbawienia

Zgodnie z nauczaniem Kościoła - sformułowanym przez papieża Innocentego III w liście do Ymbertusa, arcybiskupa z Arles pod koniec 1201 r. - grzech pierworodny, jako taki jest przeszkodą do wizji uszczęśliwiającej⁷. Konieczna jest łaska, aby być oczyszczonym z tego grzechu, a to dokonuje się w sakramencie chrztu. Jednak – w opinii współczesnych teologów - sformułowanie Innocentego III, *jeżeli chodzi o treść wiary, niekoniecznie oznacza, że dzieci umierające bez chrztu*

⁵ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu* (dalej jako NZDZCh), Radom 2008, 17.

⁶ Por. tamże, s. 31-32.

⁷ *Karą za grzech pierworodny jest brak oglądania Boga*, BF 237.

sakramentalnego są pozbawione łaski i skazane na utratę wizji uszczęśliwiającej; pozwala nam mieć nadzieję, że Bóg, który chce, aby wszyscy zostali zbawieni, zapewnia jakieś wynikające z miłosierdzia rozwiązanie, ażeby mogły być oczyszczone z grzechu pierworodnego i dostąpić wizji uszczęśliwiającej⁸.

Ponadto z faktu, że sakrament chrztu został uznany jako środek na odpuszczenie grzechów nie wynika, że jest on jedyną drogą do osiągnięcia tego celu. Nie można bowiem *a priori* przyjąć, że łaska, dar Ducha Świętego jest związana jedynie z sakramentem. Ta myśl jest też zawarta w Katechizmie Kościoła Katolickiego: *Bóg związał zbawienie z sakramentem Chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami* (KKK 1257)⁹.

Specjalnie powołana w tym celu watykańska komisja zajęła się problemem *innych dróg zbawienia* dzieci nieochrzczonych, kiedy jej przewodniczącym był jeszcze kard. Ratzinger. Temat na nowo został podjęty ze względów duszpasterskich. Liczba dzieci umierających bez chrztu nieustannie rośnie. Powodem takiego stanu jest religijna obojętność rodziców, a także rosnąca ilość dokonywanych aborcji. Biskupi z różnych krajów świata niejednokrotnie zwracali się do Kongregacji Nauki Wiary z zapytaniem, w jaki sposób głosić nadzieję rodzicom dzieci zmarłych bez chrztu. Owocem pracy tej komisji jest przywoływany już dokument: *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu*.

Autorzy tego dokumentu podkreślają jednak, że mamy tu do czynienia z nadzieją, a nie z pewną wiedzą: *... to, co wiemy o Bogu, Chrystusie i Kościele, jest powodem do nadziei na ich [dzieci] zbawienie*¹⁰. Ta nadzieja nie może jednak w żadnym wypadku prowadzić do lekceważenia sakramentu chrztu. Dokument ten nie ma też rangi oficjalnego nauczania Kościoła. Opracowanie teologów zaaprobowane jednak przez papieża Benedykta XVI jest ważnym głosem i pomocą w odnajdywaniu odpowiedzi na pytania współczesnych chrześcijan.

Poszukując „alternatywnych” dróg zbawienia dla dzieci, które zmarły bez chrztu, teologowie jeszcze raz z naciskiem przypomnieli niezmiennie nauczanie Kościoła, że przez zasługi Chrystusa, Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie, Bóg przekazuje wiernym swoją łaskę za pośrednictwem sakramentów. Skoro zaś Chrystus jest jedynym Zbawicielem, to wszyscy potrzebują Go do osiągnięcia

⁸ NZDZCh 36.

⁹ Rada Naukowa KEP, *Opinia teologiczna o losie dzieci zmarłych bez chrztu*, Warszawa 20.03.2002, (tekst ten został opublikowany w *Ecclesiastica 2003/2*), wyd. intern. http://www.poronicie.pl/teologia_los1.html

¹⁰ NZDZCh 79.

zbawienia, co oznacza absolutną konieczność łaski. Jednocześnie podkreślili, że choć sakramenty są pewnymi „nośnikami” łaski, ale nie są jedynymi. Ta myśl była obecna w najstarszej praktyce Kościoła, który - obok chrztu z wody, jako sakramentu w sensie ścisłym, uznawał namiastki chrztu wodą, czyli męczeństwo, jako chrzest krwi i chrzest pragnienia (*votum baptismi*), czyli włączenie w Chrystusa przez pragnienie albo pożądanie chrztu sakramentalnego. Obydwie „namiastki” zakładają wyraźnie lub niewyraźnie wolę przyjęcia chrztu, ale wskazują też, że zbawienie nie jest związane bezpośrednio z chrztem z wody¹¹.

Na tej podstawie teolodzy wykazali, że *możliwe są inne rozwiązania, oparte na nadziei łaski odkupieńczej danej dzieciom zmarłym bez chrztu, a która otwiera im drogę do nieba*. I w związku z tym uznali, że *wraz z rozwojem nauczania, rozwiązanie otchłani [limbus puerorum] można uważać za przewyciężone w świetle większej nadziei teologicznej*¹².

Jeśli nie „limbus puerorum” to co?

Wypracowana w przez teologię scholastyczną opinia o *limbus puerorum* choć była poważnie rozważana przez Magisterium Kościoła, jednak nigdy nie stała się przedmiotem jego oficjalnego orzeczenia i nauczania. Teolodzy zwracają uwagę, że od samej strony teologicznej opinia o *limbus puerorum* zawiera punkty słabe. Zostały one ujęte w pięciu punktach:

1. Przyjmując hipotezę *limbus puerorum* należałoby uznać, że dzieci umierające bez chrztu trwają w stanie grzechu pierwotnego. Uznanie takiego stanu prowadzi do aprobaty konieczności chrztu z wody, jako jedyne sposobu uwolnienia od grzechu pierwotnego, co – jak wykazano wyżej – jest sprzeczne z tradycją Kościoła (chrzest krwi i chrzest pragnienia).
2. Hipoteza *limbus puerorum* nie znajduje podstaw w Biblii.
3. Hipoteza *limbus puerorum* ogranicza powszechność zbawczej woli Boga i powszechność odkupienia dokonane przez Chrystusa w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu.

¹¹ Por. NZDZCh 29; Rada Naukowa KEP, *Opinia teologiczna o losie dzieci zmarłych bez chrztu*, art. cyt.

¹² NZDZCh 95.

4. Ogranicza ona również zbawcze działanie Boga tylko do sakramentów. Dlatego zrozumiała jest wypowiedź: *Bóg związał zbawienie z sakramentem chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami* (KKK 1257).

5. Zasada *limbus puerorum*, wskazując na konieczny związek człowieka odkupionego przez Chrystusa z grzechem Adama, narusza podstawową normę antropologii biblijnej, która mówi o wyższości natury odkupionej przez Chrystusa nad naturą związaną z Adamem (por. Rz 5, 20-21)¹³.

Uznając za *przewyciężone* rozwiązanie o *limbus puerorum*, pozostaje do wyjaśnienia problem sposobu uwolnienia od grzechu pierworodnego dzieci zmarłych bez chrztu. Pośród różnych opinii formułowanych przez teologów najpoważniejszym wydaje się rozwiązanie problemu odwołujące się do *votum Ecclesiae* (pragnienia Kościoła).

Kościół mając świadomość powołania do uniwersalnej misji zbawiania nie wyklucza nikogo z tej misji, w tym również dzieci, będących nawet w stanie embrionalnym. Przede wszystkim o zbawieniu dziecka nieochrzczonego - od poczęcia po stan świadomości - nie może decydować matka decydująca się na aborcję, lekarz jej dokonujący, lub ktoś inny walczący z Bogiem. Godziłoby to w koncepcję Miłosiernego i Sprawiedliwego Boga i Jego Opatrzności. Nikt nie może zabić ciała drugiego człowieka, by wtrącić jego duszę do piekła, czy do otchłani (*limbus*), Chrystus wyraźnie stwierdza: *Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą* (Mt 10, 28).

Swoim wstawiennictwem przed Bogiem Kościół obejmuje wszystkich także dzieci, które nie mogą same przemawiać we własnym imieniu. Troska o zbawienie dzieci poczętych i nienarodzonych, a także poczętych i narodzonych, ale umierających bez chrztu, przynależy do powszechnej zbawczej woli Kościoła, która nie może być inna od *tajemnicy powszechnej woli zbawczej Boga, która jest główną i fundamentalną zasadą*¹⁴. Wydaje się więc w pełni uzasadniona opinia, że pragnienie chrztu, zawarte w wierze Kościoła, ogarnia również dzieci zmarłe pozbawione chrztu.

W związku z tym, mając na uwadze cały kontekst historiozbawczy należałoby uznać, że dzieci umierające bez chrztu zostają uwolnione od grzechu pierworodnego za pośrednictwem pragnienia chrztu, zawartego w akcie wiary Kościoła, wyrażonego

¹³ Rada Naukowa KEP, *Opinia teologiczna o losie dzieci zmarłych bez chrztu*, art. cyt.

¹⁴ NZDZCh 43.

w jego modlitwie wstawienniczej o zbawienie wszystkich. Ponieważ każdy sakrament sprawowany jest w wierze Kościoła, który szafuje nim z mandatu Chrystusa, także sakrament chrztu dzieci jest udzielany w tej wierze i dlatego nie istnieją rozumne podstawy dla wyłączenia dzieci nieochrzczonych z powszechnej zbawczej woli Boga, która obejmuje niechrześcijan dorosłych¹⁵. Mówi o tym Sobór Watykański II w swoich dokumentach stwierdzając, że skoro zbawcza łaska Chrystusa obejmuje wszystkich, którzy *bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, [...] mogą osiągnąć wieczne zbawienie i Opatrzność Boża nie odmawia koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie*¹⁶, to tym bardziej ma to zastosowanie w odniesieniu do niewinnego dziecka.

Dodatkowo autorzy omawianego dokumentu zwrócili uwagę na to, że w przypadku dzieci, które *cierpią i umierają, możemy rozeznaczyć zbawcze upodobnienie do Chrystusa w Jego śmierci oraz bliskości z nim*. Ma to szczególne zastosowanie do dzieci, które są zabijane w wyniku aborcji. *W ich przypadku – czytamy w dalszej części dokumentu – mając za punkt odniesienia wzór Świętych Młodzianków, możemy dostrzec analogię z chrztem krwi, który przynosi zbawienie. Choć nieświadomie, Święci Młodziankowie cierpieli i umierali za Chrystusa; ich oprawcami powodował zamiar zabicia Dzieciątka Jezus. Życie dzisiejszych dzieci, a szczególnie tych będących jeszcze w łonie, jest często narażone na niebezpieczeństwo przez lęk i egoizm innych, zupełnie jak tych, którzy odebrali życie Świętym Młodziankom, a którymi powodował właśnie lęk i egoizm*¹⁷.

Czy trzeba modlić się o zbawienie wieczne dzieci nienarodzonych?

Pozostaje do rozwiązania jeszcze jeden problem natury pastoralnej łączący się omawianym zagadnieniem. W praktyce duszpasterskiej naszych parafii można spotkać się z sytuacjami, gdy wierni z pobożności przychodzą do kapłana z prośbą, aby ten odprawił mszę św. za zmarłe nienarodzone dzieci. Także przy okazji nabożeństw za zmarłych odprawianych tradycyjnie w listopadzie - tzw. „Wypominek”

¹⁵ Por. Rada Naukowa KEP, *Opinia teologiczna...*, art. cyt.

¹⁶ LG 16.

¹⁷ NZDZCh 85-86.

- niejednokrotnie wierni na kartkach wśród imion swoich zmarłych umieszczają prośbę o modlitwę za nienarodzone dzieci. W przypadku odmowy ze strony kapłana przyjęcia takiej intencji wierni skarżą się m.in. na forach internetowych, że *ksiądz nie chce modlić się za nienarodzone dzieci*. W związku z tym powstaje pytanie: czy można aplikować mszę św. lub wspominać te dzieci w nabożeństwach za zmarłych?

Należy pamiętać, że celem Eucharystii sprawowanej za zmarłych jest uproszenie przez udział w ofierze Chrystusa i modlitwę Kościoła odpuszczenia im grzechów i przyjęcia ich duszy do Królestwa Bożego. Na temat ofiarowywania mszy św. za zmarłych niejedną raz wypowiadał się Urząd Nauczycielski Kościoła. Można tu chociażby wspomnieć *Wyznanie wiary Michała Paleologa* ogłoszone na Soborze Lyońskim (1274 r.)¹⁸ powtórzone później w Dekrecie dla Greków Soboru Florenckiego (1439 r.), czy wreszcie naukę o Najświętszej Ofierze Mszy Świętej Soboru Trydenckiego¹⁹. Niezmienną naukę Kościoła potwierdza również aktualna dyscyplina sakramentów.

W przypadku małych dzieci taka msza św. nie jest konieczna, ponieważ nie są one w stanie popełnić grzechu, który musi być czynem w pełni świadomym i dobrowolnym, (czyli wiem, że popełniam grzech). Zgodnie z tradycją Kościoła - zawartą m. in. we wspomnianym wyżej *Wyznaniu wiary M. Paleologa* - przyjmuje się, że niemowlęta i małe dzieci nie mają na tyle „używania rozumu”, aby grzech popełnić²⁰. Dlatego, kiedy umiera małe dziecko najlepszym rozwiązaniem jest poprosić o odprawienie mszy św. za pozostawioną w żalu i żałobie rodzinę.

W związku z tym wracając do postawionego pytania: czy można aplikować mszę św. lub wspominać dzieci nienarodzone w nabożeństwach za zmarłych? Na podstawie tego, co zostało powiedziane wyżej - nt. zbawienia dzieci umierających bez chrztu - odpowiedź jest negatywna, gdyż nie ma potrzeby modlić się za dzieci, które już osiągnęły szczęście wieczne.

¹⁸ *Jeśli by prawdziwie pokutujący zakończyli życie w miłości [Boga] jeszcze przed godnym zadośćuczynieniem czynami pokutnymi za popełnione grzechy i zaniebdania, wówczas ich dusze (...) zostaną po śmierci oczyszczone karami czyścicowymi, czyli ekspiacyjnymi. Do złagodzenia tego rodzaju kar dopomaga wstawiennictwo wiernych żyjących, a mianowicie ofiary Mszy św., modlitwy, jałmużny i inne akty pobożności, które zgodnie z postanowieniami Kościoła jedni wierni zwykli ofiarować za innych wiernych.* Wyznanie wiary Michała Paleologa, BF 254.

¹⁹ *Dlatego też słusznie jest składana [Eucharystia] nie tylko za grzechy, kary, zadośćuczynienia i w innych potrzebach żyjących wiernych, ale według tradycji Apostołów także za zmarłych w Chrystusie, którzy nie zostali całkowicie oczyszczeni.* 22. sesja Soboru Trydenckiego, *Nauka o najświętszej ofierze Mszy Świętej*, BF 452.

²⁰ *Dusze zaś tych, którzy po przyjęciu chrztu św. nie splamili się w ogóle żadnym grzechem, (...) zostają natychmiast przyjęte do nieba.* Wyznanie wiary Michała Paleologa, BF 254.

Daje temu wyraz Kościół sprawując Eucharystię pogrzebową nad trumną dziecka nieochrzczonego (np. poronionego). Stosuje się wtedy specjalny formularz: „Msza w czasie pogrzebu dziecka nieochrzczonego”²¹. Używa się wtedy szat liturgicznych koloru białego, a nie fioletowego i jest to msza św. w intencji rodziny zmarłego dziecka zawierająca prośbę o pociechę dla nich nie zaś prośbę o odpuszczenie grzechów zmarłego dziecka, gdyż takich nie popełniło.

Jeśli zaś chodzi o dzieci, którym odmówiono prawa do życia i zabito przez aborcję również i w tym wypadku nie ma potrzeby modlić się o zbawienie tych dzieci, gdyż są już zbawione. Raczej należy modlić się o odpuszczenie grzechów dla tych, którzy dopuścili się tak strasznej zbrodni jaką jest aborcja, która zawsze pozostaje *złem moralnym*²² i dlatego *żadne racje (okoliczności), jakkolwiek poważne i dramatyczne, nigdy nie mogą usprawiedliwić umyślnego pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej*²³.

Sądzę, że dobrą okazją do tego typu modlitw za osoby, które dopuściły się grzechu aborcji lub do niego namawiały (matki, ojców, lekarzy, pomocniczy personel medyczny itd.) jest nie tylko uroczystość Zwiastowania Pańskiego (25 marca), w którą Kościół w Polsce obchodzi Dzień Świętości Życia, ale także święto Świętych Młodzianków (28 grudnia). Taka praktyka ma miejsce np. w Cerkwi prawosławnej, która w tym dniu urządza specjalne nabożeństwa przełagalne za grzechy aborcji i modli się specjalnym *Akatystem pokutnym* za kobiety, które zabiły dzieci w swoim łonie.

Na podstawie przedstawionej analizy należy uznać, że dzieci nienarodzone, które umierają bez chrztu w wyniku poronienia samoistnego lub są zabijane podczas aborcji zostają uwolnione od grzechu pierwotnego za pomocą „pragnienia chrztu” zawartego w akcie wiary Kościoła, który pragnie i modli się o zbawienie wszystkich ludzi, a dzieci zabijane w wyniku aborcji niejako „dodatkowo” otrzymują „chrzest krwi” tak jak to miało miejsce w przypadku Świętych Młodzianków. Jedne i drugie osiągają więc zbawienie wieczne i cieszą się wizją uszczęśliwiającą.

²¹ Mszał Rzymski dla diecezji polskich, s. 241”

²² KKK 2271.

²³ EV 58.